

Sygnatura akt II K 1717/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Staszkiwicz

Protokolant: Joanna Szmel

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Włodzimierza Leonczuka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 I 2014 roku sprawy

L. K.,

syna A.i Z.z d. S.,

urodzonego w dniu (...) w J.,

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 17 października 2013 roku w J. dokonał kradzieży z użyciem przemocy w ten sposób, że po uprzednim popchnięciu matki Z. F. i przewróceniu jej na podłogę w mieszkaniu kopał ją po całym ciele powodując u niej obrażenia ciała w postaci: wylewu krwi podtorebkowego śledziony, nerki prawej, krwiaka zaotrzewnowego miednicy mniejszej i złamania kości łonowej i kulszowej po stronie prawej, skutkujące naruszeniem jej czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni po czym zabrał jej w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 100 złotych,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. w okresie od stycznia 2011 roku do 17 października 2013 roku w J. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją matką Z. F. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu bezpodstawnie wszczywał awantury, w trakcie których wyzywał ją słowami wulgarnymi, żądał wydania pieniędzy na zakup alkoholu, szarpał za ubranie, popychał, bił rękoma i pięściami po całym ciele oraz groził jej pozbawieniem życia,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

I. oskarżonego L. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w punkcie 1 części wstępnej wyroku, to jest występku z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. oskarżonego L. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w punkcie 2 części wstępnej wyroku przy wyeliminowaniu zapisu o żądaniu wydania pieniędzy na zakup alkoholu, to jest występku z art. 207 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 207 § 1 k.k., wymierza mu karę roku pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., łączy orzeczone wobec oskarżonego w punktach I i II części dyspozytywnej wyroku kary pozbawienia wolności i wymierza mu łączną karę 2 (dwóch) lat i 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej wobec oskarżonego łącznej kary pozbawienia wolności zalicza okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od 20 X 2013 roku do 27 I 2014 roku;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

VI. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. B. kwotę 720 złotych wraz z kwotą 165,60 złotych jako podatek VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego.

UZASADNIENIE

W okresie od stycznia 2011 roku do 17 października 2013 roku L. K. mieszkał ze swoją matką – Z. F. – w J. przy ulicy (...). W tym czasie często pozostawał pod wpływem alkoholu, od którego jest uzależniony. W takich sytuacjach domagał się od matki pieniędzy. Gdy spotykał się z odmową, znieważał ją, szarpał, popychał, bił pięściami po całym ciele, a także groził pozbawieniem życia.

W dniu 17 października 2013 roku L. K. nietrzeźwy zjawił się w mieszkaniu i zażądał od matki pieniędzy na piwo. Gdy sprzeciwiła się, mężczyzna popchnął ją, a następnie, kiedy się przewróciła, kopał po całym ciele. Spowodował w ten sposób u niej wylew krwi podtorebkowy śledziony, nerki prawej, krwiak zaotrzewnowy miednicy mniejszej, złamanie kości łonowej i kulszowej po prawej stronie, co naruszyło czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. Później udał się do pokoju, gdzie matka przechowywała pieniądze i zabrał 100 złotych, które wydał na alkohol.

(dowód: częściowo wyjaśnienia L. K. k. 19-21, 29, 33 i 166-167,

częściowo zeznania M. P. k. 4-6 i 167,

zeznania H. N. k. 11-12 i 167-168,

zeznania J. K. k. 168,

zeznania Z. F. k. 7-9,

zeznania S. N. k. 13-14,

zeznania K. P. k. 15-16,

zeznania D. B. k. 17,

opinia k. 49,

opinia k. 67-68,

opinia k. 78-79,

opinia k. 85-91,

notatki urzędowe k. 1 i 2,

notatka k. 45a-45b,

kopia dokumentacji medycznej k. 92-123)

L. K. był dotąd raz skazany za przestępstwo.

(dowód: dane o karalności k. 151,

odpis wyroku k. 153)

Przesłuchiwany po raz pierwszy w toku śledztwa oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, iż 17 października 2013 roku był trzeźwy. Około godziny 15:00 popchnął swoją matkę, a gdy upadła, za ubranie przeciągnął ją do łóżka. Popchnął ją, gdyż go zdenerwowała. Następnie zabrał jej pieniądze w kwocie 100 złotych, które przeznaczył na alkohol. Nie pamiętał, aby ją wówczas uderzył. We wcześniejszych sytuacjach nie popychał jej, ani nie bił, ale zdarzało się, że ją szarpał, ubliżał jej. Gdy matka nie chciała dawać mu pieniędzy na alkohol, straszył ją, wyzywał, krzyczał na nią. W czasie kolejnego przesłuchania oskarżony stwierdził, iż nie pamięta, aby kopał pokrzywdzoną 17 października 2013 roku, ale możliwe, że był zbyt pijany, by to zarejestrować. Dodał też, że od trzech lat sam opiekował się chorą matką, podejmował jedynie prace dorywcze.

Stając przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Zakwestionował treść wcześniej składanych wyjaśnień. Stwierdził, że 17 października 2013 roku starał się położyć matkę do łóżka, wcześniej ona sama się przewróciła. Zasugerował, że urazy, które u niej stwierdzono, powstały od jej upadków lub podnoszenia przez syna. Poinformował, że matka przewróciła się jeszcze raz, przed przybyciem Policji. Oskarżony deklarował, że zajmował się wcześniej pokrzywdzoną, która wymagała stałej opieki. Przyznał też, że jest uzależniony od alkoholu.

Odnosząc się do treści protokołu z pierwszego przesłuchania, L. K. oświadczył, że nie odczytano mu go po czynności. Stwierdził też, że nie wyjaśniał wówczas, iż popchnął matkę i że ją ciągnął. Następnie jednak oskarżony zmienił stanowisko i podał, że faktycznie wyjaśniał, iż popchnął pokrzywdzoną, bo się na nią zdenerwował - miało to miejsce, gdy wprowadzał ją do pokoju. Oskarżony podał też, że gdy potem wrócił do mieszkania, matka leżała na podłodze. Potem zabrał jej pieniądze, potrzebował ich na opłaty i alkohol. Krzyczał na matkę, bo się denerwował. Nie potrafił podać, czy zniszczył telefon. Nie dostawał pieniędzy na alkohol od matki w sytuacjach, gdy na nią krzyczał, wyzywał, straszył ją. Zdarzały się sytuacje, gdy domagał się od niej pieniędzy, a ona się temu sprzeciwiała.

Sąd uznał takie wyjaśnienia oskarżonego za częściowo wiarygodne. Jako najbliższe prawdy oceniono jego twierdzenia pochodzące z postępowania przygotowawczego, tylko fragmentarycznie potwierdzone przez niego w czasie rozprawy. Do przekonania o wiarygodności tych jego pierwszych wyjaśnień prowadzi analiza warunków, w jakich oskarżony je składał, jak również samych, wówczas zapisanych, twierdzeń. Ocena taka znajduje też potwierdzenie w zestawieniu relacji oskarżonego z innymi dowodami.

W toku postępowania przygotowawczego L. K. był przesłuchiwany trzykrotnie. Za każdym razem zapoznawano go z treścią składanych wcześniej wyjaśnień. Oskarżony podtrzymywał je, nie kwestionował własnych, prezentowanych mu twierdzeń. Przed Sądem nie negował, iż tak wcześniej postępował, choć podważał jednocześnie prawdziwość odczytywanych relacji. Kolejne przesłuchania w czasie śledztwa miały miejsce w odmiennych warunkach – pierwsze przeprowadził funkcjonariusz Policji, kolejne Prokurator, a ostatnie Sąd na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania. L. K. miał zatem możliwości, aby przed kolejnymi osobami przedstawiać swoje ewentualne zastrzeżenia, podawać odmienny opis zajęć, krytycznie odnosić się do wcześniejszych przesłuchań. Skoro tego nie czynił, to należało uznać, że treść składanych wówczas wyjaśnień wynikała jedynie z jego decyzji, nie zaś wpływu przesłuchujących, czy warunków przeprowadzania czynności.

Wobec przyjęcia, iż omawiane wyjaśnienia pochodziły od oskarżonego, składającego je w sposób nieskrępowany, należało zauważyć też, że w czasie omawianych przesłuchań nie pozostawał on bierny, prezentował swoje stanowisko, uzupełniał je o kolejne szczegóły. Nie można w tej sytuacji uznać, że treść tych relacji wynikała z tego, że przyjął on na tamtym etapie postępowania, iż opłacalne będzie przyznawanie się do zarzucanych czynów, chociaż ich nie popełnił. W takim wypadku jego twierdzenia byłyby ogólnikowe, ograniczałyby się do potwierdzania prawdziwości zaprezentowanych oskarżeń. Podkreślić przy tym należy, że L. K. przed Sądem nie podawał, że wcześniej celowo wyjaśniał fałszywie, gdyż chciał w ten sposób osiągnąć jakiś cel. Wskazać trzeba równocześnie, że brak jest jakiegokolwiek racjonalnego powodu, dla którego oskarżony miałby się, wbrew prawdzie, przyznać do znęcania się nad swoją chorą matką oraz dokonania rozboju na jej szkodę. Na tej podstawie uznano, że oskarżony, składając swobodnie wyjaśnienia, zgodnie z prawdą opisywał niekorzystne dla siebie okoliczności.

Analizując wyjaśnienia oskarżonego, pochodzące z postępowania przygotowawczego należy także wskazać, że kwestionował on wówczas zasadność części zarzutów oraz oświadczał, że niektórych szczegółów zająć nie pamięta. Zaprzeczył, aby bił i popychał matkę przed 17 października 2013 roku, by kopał ją tego dnia. Początkowo twierdził też, że w tym dniu, gdy pchnął pokrzywdzoną, był trzeźwy. Deklarował niepamięć co do tego, skąd zabrał 17 października 2013 roku pieniądze. Są to cechy wypowiedzi spontanicznej, uważnej, wolnej od zewnętrznych wpływów. Przekonuje to o szczerości wyjaśnień L. K., składanych w toku postępowania przygotowawczego.

Natomiast wyjaśnienia oskarżonego składane przed Sądem, poza niespójnością z jego wcześniejszymi twierdzeniami, są niezgodne także z zeznaniami pokrzywdzonej oraz relacją M. P., pochodzącą z postępowania przygotowawczego. Świadkowie ci jednoznacznie wskazywali na przebieg zdarzeń z 17 października 2013 roku, jak również opisywali wcześniejsze zachowania oskarżonego wobec matki. Były to osoby bliskie dla L. K., nie miały powodów, by negatywnie przedstawiać jego działania. Nastawienie siostry oskarżonego wyraźnie wynika z treści jej zeznań, składanych przed Sądem. Przedstawiała ona wówczas brata jako osobę opiekuńczą, nieskłoną do brutalności. Sprzyjała ona zatem oskarżonemu, nie zależało jej na fałszywym obciążaniu go. Jednocześnie podtrzymała ona jednak wcześniejsze zeznania, w których jego zachowanie po wypiciu alkoholu opisywała jako agresywne, nienormalne. Konsekwentnie podawała, że od matki w szpitalu dowiedziała się, iż miała ona zostać pobita, kopana przez oskarżonego. Fakty podobnie niekorzystne dla L. K., pochodzące od osoby, która starała się go bronić, nie obciążać, musiały zostać uznane za udowodnione.

Biorąc pod uwagę twierdzenia córki pokrzywdzonej, iż matka nigdy nie skarżyła się jej na agresywność L. K. należało przyjąć, że podobna relacja, złożona M. P. po zdarzeniach z 17 października 2013 roku, była wyjątkiem i wynikała z nadzwyczajnych okoliczności. Pokrzywdzona opowiadała wówczas zatem zająć, które nią wstrząsnęło na tyle, że zdecydowała się opisać je córce, której wcześniej nie skarżyła się na oskarżonego. Uczyniła to też wobec ratownika medycznego, który udzielał jej pomocy, powtarzając mu taki sam przebieg wypadków. Wynika to wprost z jego zeznań. Podobnie Z. F. opisała zająć w czasie swojego przesłuchania. Jej konsekwencja w tym zakresie, stwierdzona w odniesieniu do twierdzeń składanych w różnych okolicznościach, różnym osobom, uzasadnia przekonanie o jej szczerości.

Zeznania pokrzywdzonej pozostają przy tym, w odniesieniu do większości okoliczności, zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, składanymi w toku postępowania przygotowawczego. Z. F. i jej syn w taki sam sposób opisali przebieg zająć z 17 października 2013 roku, choć L. K. w pewnym zakresie podawał, że nie pamięta szczegółów zdarzenia. Uczynił tak w odniesieniu do zadawania matce uderzeń oraz sposobu uzyskania kwoty 100 złotych. Co do tego drugiego faktu gotów był przy tym przyznać się do działania bardziej agresywnego, niż zarzucane – wyrwania pieniędzy matce z ręki, co również wspiera przekonanie o wiarygodności jego pierwszych wyjaśnień. Wobec przyznanego przez oskarżonego, a potwierzonego przez zeznania pokrzywdzonej i jej córki, upojenia mężczyzny alkoholem w czasie zająć, zrozumiała jest jego niepamięć, co do niektórych faktów.

Wiarygodność pokrzywdzonej potwierdzona została przez opinię biegłego lekarza. Z opracowania tego wynika, iż u kobiety stwierdzono szereg urazów, rozmieszczonych w różnych partiach ciała. Obrażenia te – odnalezione na prawym ramieniu, lewym łokciu, lewym boku, prawym pośladku, wardze sromowej oraz prawym udzie – musiały powstać w wyniku kilku uderzeń, działań. Nie mogły zatem być wynikiem jednego upadku, jak utrzymywał przed Sądem oskarżony. Nie mogły być również efektem podnoszenia pokrzywdzonej z podłogi – w żaden sposób wówczas nie mogło dojść do urazów boku, pośladka, czy wargi sromowej, jak również wewnętrznej strony uda.

Wyjaśnienia oskarżonego, składane na rozprawie, cechują się wewnętrzną sprzecznością, co wskazuje na ich niewiarygodność. Przed Sądem początkowo L. K. zaprzeczył, aby 17 października 2013 roku pchnął matkę i twierdził, że jedynie pomagał jej wówczas położyć się w łóżku po upadku na podłogę. Następnie jednak, skonfrontowany ze swoimi wcześniejszymi wyjaśnieniami podawał, że popchnięcie miało miejsce. Próbował przekonywać, iż pchnięcie było formą wprowadzenia pokrzywdzonej do pokoju. Później przyznał jeszcze, iż wynikało ono ze zdenerwowania na matkę. Podkreślić należy, iż opisywana przez niego pomoc w przemieszczeniu się Z. F. – kobiecie w podeszłym wieku, poruszającej się z trudem – miałaby polegać na popchnięciu jej w drzwiach. Nawet bez zestawienia z innymi dowodami

takie wyjaśnienia oskarżonego – chwiejne i nielogiczne – nie mogłyby stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Z powyższych powodów odmówiono wiary twierdzeniom L. K., pochodzącym z postępowania przed Sądem w części, w jakiej sprzeczne są z innymi dowodami, w szczególności zeznaniami pokrzywdzonej.

Za niewiarygodne uznano też zaprzeczenia oskarżonego, powtarzane w toku całego procesu, iż nie uderzał przed 17 października 2013 roku matki, ani nie popychał jej. W tym zakresie zeznania pokrzywdzonej znajdują potwierdzenie w relacjach znajomych – H. N., S. N. i K. P.. Kobiety te nie były świadkami awantur w mieszkaniu stron, lecz słyszały o nich od Z. F.. Skoro pokrzywdzona nie zgłaszała tych zdarzeń Policji, to należy uznać, że nie miała zamiaru ujawniać ich organom państwa, wszczynać na ich podstawie postępowania. Opowiadając o nich sąsiadkom nie tworzyła zatem celowo dowodów obciążających oskarżonego, a jedynie uskarżała się na problemy życiowe. Trzeba zauważyć, że zajście z 17 października 2013 roku ujawnione zostało również nie na skutek działań pokrzywdzonej, lecz reakcji jej córki na zauważone urazy. Z. F. nie miała więc nigdy woli, aby syn odpowiadał za działania na jej szkodę.

Wymienieni świadkowie zgodnie przytaczali wypowiedzi Z. F., która przy różnych okazjach skarżyła się na to, że syn ją bije, pokazywała ślady – zasinienia, krwawiący nos. Dodać trzeba, że o agresywności oskarżonego, gdy jest nietrzeźwy wspominała również M. P., opisując przy tym własne doświadczenia, a nie przytaczając oceny matki. Znajome pokrzywdzonej jednoznacznie dystansowały się od oceny jej relacji z synem, przytaczały jedynie jej słowa, nie twierdziły natomiast, że same uczestniczyły w awanturach. Przekonuje to o ich wiarygodności. W ten sposób zeznania pokrzywdzonej o uderzaniu jej i popychaniu przez syna przed 17 października 2013 roku znajdują odpowiednie potwierdzenie w innych, wiarygodnych dowodach. Odmienne wyjaśnienia L. K. są natomiast odosobnione. Uznano je za wyraz chęci oskarżonego uniknięcia przynajmniej części odpowiedzialności za własne postępowanie, nie zaś za zgodny z prawdą opis wydarzeń.

Z podanych wcześniej powodów, jako wiarygodne oceniono zeznania pokrzywdzonej. Choć jej stan zdrowia wyraźnie wpływał na przebieg przesłuchania, co wprost wynika z protokołu z tej czynności, to podawane przez nią wówczas fakty w całości znajdują potwierdzenie w innych dowodach. Nadto z opinii biegłego psychologa, obecnego w czasie odbierania zeznań od Z. F. wynika, że choć mogła ona nie pamiętać dokładnie wszystkich, niedawnych zdarzeń, to nie zdradzała symptomów kłamstwa, fantazjowania, czy wzmózonej podatności na sugestię. Stąd jej relację można było uznać za szczere odtworzenie zapamiętanych okoliczności.

Sąd w całości dał wiarę również zeznaniom H. N., J. K., S. N., K. P. oraz D. B.. Poza J. K. były to osoby obce dla stron postępowania, nie miały one żadnego interesu w nieprawdziwym przedstawianiu przebiegu wypadków. Ich relacje wzajemnie się potwierdzały, pozostawały też w zgodzie z twierdzeniami pokrzywdzonej, a częściowo też z wyjaśnieniami oskarżonego.

Za wiarygodne uznano zeznania M. P., złożone w postępowaniu przygotowawczym. Z jej późniejszego stanowiska, wyrażanego na rozprawie jednoznacznie wynika, że nie wierzy ona w winę brata, stara się przedstawiać go w jak najlepszym świetle. Jeżeli w takiej sytuacji zdecydowała się ona na podawanie, że oskarżony często nadużywał alkoholu i wówczas matka nie chciała, by ktokolwiek ich odwiedzał, że L. K., gdy był pijany, zachowywał się agresywnie, nienormalnie, że 17 października 2013 roku i w kolejnych dniach był on zauważalnie nietrzeźwy, to należało przyjąć to za zgodne z prawdą. Takie twierdzenia pozostawały nadto w zgodzie z innymi, w większości omówionymi wyżej, dowodami.

Nie podzielono natomiast ocen wiarygodności pokrzywdzonej, wyrażanych przez M. P. w czasie rozprawy. Choć potwierdziła ona wówczas większość podanych wcześniej informacji, to jednocześnie deklorowała wątpliwości, co do pełni świadomości matki, gdy oskarżała L. K. o zarzucane czyny. Stanowisko świadka wynikało z oceny osoby oskarżonego opartej na zażyłych stosunkach sprzed lat. Nie uwzględniało również faktu, który wynika z przeprowadzonych dowodów, że pokrzywdzona nie chciała informować córki o negatywnych zachowaniach L. K. i uczyniła to dopiero po wyjątkowo agresywnym ataku z 17 października 2013 roku.

Ustalając stan faktyczny skorzystano z opinii: psychologa, dotyczącej stanu psychicznego pokrzywdzonej w czasie przesłuchania, psychiatrów, odnoszącej się do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz pochodzącej od lekarzy,

co do rozległości i charakteru obrażeń, stwierdzonych u Z. F., jak również przyczyn jej śmierci. Opracowania ta sporządzono pod zapoznaniem się z wystarczającym materiałem, dokonały tego osoby dysponujące odpowiednią wiedzą fachową. Ekspertyzy nie są niejasne, niepełne, czy wewnętrznie sprzeczne. Ich konkluzji nie kwestionowano w toku procesu.

Do czynienia ustaleń faktycznych pomocne były również dowody z dokumentów: notatek urzędowych, kopii dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonej oraz danych o karalności oskarżonego i odpisu wyroku, który go dotyczył. Zostały one w oryginałach sporządzone przez uprawnione podmioty, w przewidzianej prawem formie. Żadna ze stron nie podważała ich rzetelności.

Oskarżony przyznał, iż to on pchnął 17 października 2013 roku pokrzywdzoną, a następnie zabrał jej pieniądze. Początkowo przyznawał się również do tego, że w okresie od stycznia 2011 roku w mieszkaniu, gdzie przebywał razem z matką, powodował awantury, w trakcie których stosował wobec pokrzywdzonej siłę fizyczną, obrażał ją. W tym zakresie jego przyznanie zyskało potwierdzenie w innych dowodach. Sprawstwo oskarżonego w odniesieniu do zarzucanych mu czynów nie budziło wątpliwości Sądu.

Sąd ustalił, że L. K. 17 października 2013 roku domagał się od matki pieniędzy. Wiedział, że posiada ona kwotę 100 złotych, otrzymaną od córki. Gdy pokrzywdzona nie chciała przekazać mu pieniędzy, popchnął ją, a następnie kopał. Stanowiło to przemoc wobec osoby. Spowodowało obrażenia, naruszające czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. Zastosowanie przemocy miało na celu obezwładnienie pokrzywdzonej i uniemożliwienie jej sprzeciwu wobec zabierania przez oskarżonego wspomnianej sumy. Gdy matka oskarżonego leżała już na podłodze mieszkania, niezdolna do stawiania oporu, L. K. mógł zabrać ze znanego sobie miejsca wcześniej upatrzoną kwotę. Zastosowanie przez niego przemocy miało zatem na celu uzyskanie dostępu do cudzego mienia. Oskarżony pieniądze wyniósł z lokalu, po czym wydał na własne potrzeby. Działal więc w celu ich przywłaszczenia. Jego zachowanie należało z tych powodów zakwalifikować z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Nadto ustalono, iż od stycznia 2011 roku do 17 października 2013 roku oskarżony często w mieszkaniu, gdzie przebywał z matką, pozostając pod wpływem alkoholu, wywoływał awantury, niesprowokowane przez pokrzywdzoną żadnym niewłaściwym zachowaniem. W trakcie tych zdarzeń znieważał ją, groził jej pozbawieniem życia, popychał ją, szarpał i bił. Często do awantur dochodziło, gdy mężczyzna domagał się od matki pieniędzy na alkohol dla siebie i spotykał się z odmową. Zachowania takie, podejmowane wobec osoby najbliższej, z dużą częstotliwością, nasycone agresywnością, niczym nieuzasadnione, stanowiły elementy znęcania się w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. Z opisu czynu wyeliminowano jedynie zapis o żądaniu pieniędzy na zakup alkoholu – choć faktycznie takie zachowania oskarżonego miały miejsce, to same w sobie nie powodowały krzywdy dla pokrzywdzonej – niekorzystne były dla niej dopiero następstwa odmowy przekazania środków synowi.

Oskarżony w czasie analizowanych zdarzeń nie znajdował się w sytuacji lub stanie, które wyłączałyby jego swobodę działania lub podejmowania decyzji. Na ocenę jego zawinienia nie miała wpływu jego nietrzeźwość – oskarżony pił alkohol dobrowolnie, znając jego działanie na własny organizm. Brak dowodów na zaistnienie u niego upojenia patologicznego. Stan jego zdrowia psychicznego nie wpływał na zdolność rozumienia znaczenia własnego działania i kierowania swoim postępowaniem. Stąd jego wina była dla Sądu niewątpliwa.

Z podanych przyczyn uznano oskarżonego za winnego tego, że:

- w dniu 17 października 2013 roku w J. dokonał kradzieży z użyciem przemocy w ten sposób, że po uprzednim popchnięciu matki Z. F. i przewróceniu jej na podłogę w mieszkaniu kopał ją po całym ciele powodując u niej obrażenia ciała w postaci: wylewu krwi podtorebkowego śledziony, nerki prawej, krwiaka zaotrzewnowego miednicy mniejszej i złamania kości łonowej i kulszowej po stronie prawej, skutkujące naruszeniem jej czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni po czym zabrał jej w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 100 złotych, to jest występku z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

- w okresie od stycznia 2011 roku do 17 października 2013 roku w J. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją matką Z. F. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu bezpodstawnie wszczynał awantury, w trakcie których wyzywał ją słowami wulgarnymi, szarpał za ubranie, popychał, bił rękoma i pięściami po całym ciele oraz groził jej pozbawieniem życia, to jest występku z art. 207 § 1 k.k.

Společną szkodliwość czynu z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oceniono jako bardzo wysoką. Oskarżony nie tylko zastosował wobec pokrzywdzonej przemoc, środek najgroźniejszy z wymienionych w art. 280 § 1 k.k., aby osiągnąć zamierzony cel – odebranie pieniędzy - lecz kontynuował jej stosowanie, gdy matka nie mogła już przeszkodzić mu w kradzieży środków na alkohol. Przemoc osiągnęła takie natężenie, iż spowodowała u zaatakowanej poważne obrażenia. Szczególnie istotne jest w tym kontekście ustalenie, iż oskarżony napadł własną matkę, a więc osobę, która mogła od niego oczekiwać opieki, pomocy, nie zaś agresji i kradzieży. Nadto stosował on przemoc w znacznym, bezzasadnym natężeniu wobec starszej kobiety, która nie miała żadnej szansy się przed nim bronić, u której nawet stosunkowo lekkie ciosy mogły wywołać bardzo poważne, negatywne następstwa dla zdrowia. Wagę czynu zwiększa również to, że jego sprawca był w czasie zajścia nietrzeźwy, potrzebował pieniędzy na dalsze spożywanie alkoholu. W niewielkim stopniu społeczna szkodliwość występku obniża niewielka wartość spowodowanej szkody w mieniu pokrzywdzonej.

Společną szkodliwość czynu z art. 207 § 1 k.k. oceniono jako znaczną. Ma na to wpływ długi okres działania sprawcy, stosowanie przez niego przemocy fizycznej, jak również skierowanie swoich działań przeciwko osobie starszej i chorej, która z racji swojego stanu musiała znosić bezprawne działania jedyne go opiekuna. Zwiększa wagę czynu oskarżonego również jego nietrzeźwość w czasie kolejnych awantur z matką.

Okolicznością łagodzącą dla oskarżonego był jego dotychczasowy tryb życia. Co prawda został on wcześniej skazany za przestępstwo, lecz miało to miejsce dość dawno – ponad 12 lat temu – był to przy tym czyn innego rodzaju i o niewielkiej wadze, skoro orzeczono za niego karę 30 stawek dziennych grzywny. Natomiast niewątpliwie przez dłuższy czas był jedynym opiekunem matki. Gdy był trzeźwy zachowywał się wobec niej właściwie, przygotowywał posiłki, dbał o zażywanie lekarstw, opał do mieszkania, sprzątał. Demonstrował w ten sposób dbałość o osobę najbliższą oraz zrozumienie dla ciężących na nim z tego tytułu obowiązków. Nie jest więc sprawcą, który nie pojmował obowiązujących zasad postępowania, w tym reguł prawa. W ocenie Sądu obciążenia związane z opieką nad matką – kobietą schorowaną, w podeszłym wieku – sprawiały, że zachowywał się wobec niej agresywnie, gdy tracił kontrolę nad swoim postępowaniem po wypiciu alkoholu. Sprawca taki nie musi odbywać kary w najwyższej możliwej wysokości, z uwagi jednak na wagę jego czynów konieczne było orzeczenie wobec niego surowej kary, zauważalnie odbiegającej od dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Z podanych przyczyn Sąd wymierzył oskarżonemu za czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś za czyn z art. 207 § 1 k.k., karę roku pozbawienia wolności. Wobec orzeczenia kar tego samego rodzaju, za zbiegające się przestępstwa, Sąd zobowiązany był do wymierzenia kary łącznej. Z uwagi na tożsamość pokrzywdzonej, skierowanie obu czynów przeciwko jej zdrowiu oraz zbieżność czasową zachowań sprawcy, karę tę wymierzono z zastosowaniem zasady asperacji, bliższej zdecydowanie absorpcji, niż kumulacji. Jej wysokość określono na 2 lata i 9 miesięcy pozbawienia wolności.

Na poczet tej kary łącznej zaliczono okres tymczasowego aresztowania oskarżonego w niniejszej sprawie od 20 X 2013 roku do 27 I 2014 roku.

Z uwagi na fakt, iż oskarżony nie uzyskuje obecnie dochodów, nie posiada majątku, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolniono go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Nadto na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzone od Skarbu

Państwa na rzecz adw. W. B. kwotę 720 złotych wraz z kwotą 165,60 złotych jako podatek VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego.